

Nowy dom na 100 lat

Data publikacji: 28.09.2022 19:00

Od 100 lat Siostry Służebniczki pomagają dzieciom i niepełnosprawnym w Skoczowie. Teraz świętują, ale i szukają wsparcia. Jakiego?

Wizualizacja nowego budynku DPS w Skoczowie, fot. przestrzenopatrznosci.pl

Wpierw ochronka, potem przedszkole

Siostry Służebniczki Dębickie pojawiły się w Skoczowie w 1922 roku i zaczęły swoją posługę w domu zwanym Sierocińcem przy ówczesnej ulicy Kolejowej (dziś Adama Mickiewicza) – placówce pod oficjalną nazwą Dom Sierot Dziedzictwa Bł. Jana Sarkandra założonej w 1910 roku przez ks. Jana Ew. Mocko na parceli podarowanej przez mistrza rymarskiego Karola Sperlinga.

Warunki były ciężkie, początkowo w domu sierot spano na siennikach bez łóżek, bez powłoczek, bez poduszek. Po kwestach i staraniach sióstr warunki poprawiły się. Dom Sierot przeszedł pod zarząd Rodziny Sierocej z Cieszyna. Stopniowo dzieci przybywało, otwarto również ochronkę dla dzieci ze Skoczowa – ogółem w okresie międzywojennym siostry wychowały około 200 dzieci: sierot, półsierot i dzieci zaniedbanych.

W 1935 roku ochronka została upaństwowiona i przyporządkowana pod Szkołę Podstawową nr 1. W Maju 1939 roku do przedszkola uczęszczało 130 dzieci.

W przedszkolu - skład amunicji

Po wybuchu wojny siostry trafiły do pracy przy parafii, dzieci wywieziono do różnych ośrodków niemieckich, a także do rodzin zastępczych w Niemczech, Austrii czy Czechach. W okresie wojennym polska szkoła została zamknięta, okupanci otworzyli tam niemieckie przedszkole miejskie, potem zaś magazyny żywnościowe i skład z amunicją. Budynek został całkowicie zdewastowany nie tylko w skutek bombardowań (uszkodzony dach, wybite szyby), ale rozkradzenia i zdewastowania przez ostatnich lokatorów – wojska sowieckie.

Czas rozwoju, czas przekształceń

Siostry już w maju 1945 roku wróciły do swojej siedziby, w której jednak brakowało wszystkiego. Robiły, co mogły - sprzęty pozyskiwały z okolicznych schronów, uzupełniały meble. Na zapisy zgłosiło się 250 dzieci. W 1946 roku przyszła pomoc z katowickiego Caritasu. Życie szkolne w budynku zaczęło się odbudowywać, jednak w 1949 roku jednak Inspektorat Oświaty w Cieszynie zlikwidował przedszkole, ale Dom Dziecka funkcjonował nadal aż do 1951, kiedy to Wydział Oświaty w Katowicach przekształcił go w Zakład dla Dzieci umysłowo chorych, by w końcu stać się Domem Pomocy Społecznej dla Dzieci.

Od 1990 roku DPS nie należy do zrzeszenia Caritas, finansowany do 2008 roku był z Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Bielsku Białej, a od 2008 działa na mocy umowy pomiędzy Starostą Powiatu Cieszyńskiego a Przełożoną Prowincji Krakowskiej Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP.

Dom marzeń. Przestrzeń Opatrzności

Obecnie siostry służebniczki nie tylko prowadzą Dom Pomocy Społecznej dla chłopców i mężczyzn z niepełnosprawnością intelektualną, ale przede wszystkim stwarzają dla nich prawdziwy dom, dają poczucie

bezpieczeństwa i możliwość godnego życia.

Siostry służebniczki wraz z 39 podopiecznymi mieszkają obecnie w dwóch odrębnych budynkach - przy ul. Mickiewicza. (23 podopiecznych mieszka w zabytkowym już obiekcie z 1910 r.; 16 podopiecznych w drugim, wynajmowanym przez siostry budynku).

Jednak mieszkać i pracować w zabytkowym budynku nie jest łatwo: to wysokie pomieszczenia, stroma klatka schodowa, brak windy i łazienki. Przestrzeni tych nie sposób dostosować do współczesnych potrzeb. Większość chłopców cierpi na spektrum autyzmu. Taka architektura nie sprzyja ich kondycji.

Dlatego siostry zbierają na wybudowanie nowego obiektu, tuż za tym obecnym, tak by można było w pełni dostosować go do dzisiejszych realiów i wymogów.

- Aktualnie wraz z naszymi Chłopcami prosimy wszystkich o pomoc w realizacji dzieła #PrzestrzeńOpatrzności i wsparcie II etapu budowy Domu dla Chłopców, który obejmuje wykonanie kondygnacji piwnic. Powstanie tam duża jadalnia, pomieszczenia do wydawania posiłków, dodatkowe magazyny oraz garaż - mówi s. Honorata Klonowska.

Jak będzie wyglądał ten dom marzeń?

Niektórzy podopieczni, kiedy tylko usłyszeli o planach nowego lokum – chcieli się pakować. Ale choć na wyśniony dom marzeń przyjdzie im jeszcze zaczekać, jego plany już są- jak najbardziej realne. Dom będzie w sąsiedztwie obecnie istniejącego budynku wpisanego w rejestr zabytków Skoczowa co nie ułatwia zadania. W obecnie istniejącym budynku pozostaną: kaplica, biura, kuchnia, pralnia oraz powstaną pomieszczenia do celów terapii i rehabilitacji a także gabinety dla specjalistów.

Na parterze mają zamieszkać sprawni chłopcy – ci, których mieszkańcy Skoczowa najczęściej spotykają na ulicach, w kawiarni, w sklepie. Na piętrze – chłopcy leżący i mniej sprawni. Będzie w nim o dziewięć miejsc więcej niż w obu obecnych budynkach. Na samej górze zamieszkają siostry. Nowy budynek zostanie połączony z zabytkowym. Tam będą się mieścić gabinety, sale rehabilitacyjne i pracownie terapeutyczne, sala zabaw, a także obecna tam i dziś kaplica.

Z pomocą Bożą i... Waszą

-My robimy, co możemy, chłopcy są otoczeni miłością i troską, ale w obecnych warunkach wysokiego standardu nie wyczarujemy – mówi s. Honorata Klonowska i dodaje: – **Tylko z Bożą pomocą możemy wybudować dom.**

Z pomocą Bożą i naszą – Czytelników. Jeśli chcesz wesprzeć podopiecznych skoczowskiego DPSu, masz wiele możliwości:

- kup figurkę, medalion, magnes z podobizną patrona - [na stronie](#)
- zamów płytę z nagraniem czterech pantomim ewangelizacyjnych w wykonaniu chłopców tworzących grupę Teatru Edmunda. [TUTAJ](#)
- wycytuj pastelowe obrazy o tematyce biblijnej, rysowane przez podopiecznego siostr Grzegorza Dostatniego, zwanego „skoczowskim Nikiforem”. [Licytuj](#)
- wpłać dowolny datkę on-line [TUTAJ](#)
- wykonaj tradycyjny przelew: TRADYCYJNY PRZELEW (informacja o danych do przelewu, w tym przelewów PayPal i zagranicznych na stronie: <https://przestrzenopatrznosci.pl/>)

Świętuj stulecie posługi Sióstr Służebniczek Dębickich razem z Siostrami i ich podopiecznymi - w Parafii Ap. Sw. Piotra i Pawła, 2 października o 18:00 odbędzie się Msza Dzięczynna, której przewodniczyć będzie ks. biskup Roman Pindel.

